

Rynek wymusza stabilne zatrudnienie

W branżach z największym deficytem kadr pracodawcy podnoszą stawki wynagrodzeń i oferują benefity pozapłacowe.

W ogłoszeniach o pracę coraz większe znaczenie mają informacje o tym, czego potencjalny pracownik może oczekiwać od danej firmy, a nie o jej wymaganiach czy osiągnięciach. Szczególnie istotne są dane dotyczące proponowanej formy zatrudnienia. Rynek pracownika, o czym wiele się ostatnio mówi, sprawił, że pracodawcy częściej oferują stabilniejsze warunki i zawierają stałe umowy o pracę.

– Dane GUS za I kwartał tego roku pokazują, że zmienia się struktura zatrudnienia – podkreśla dr Małgorzata Starczewska-Krzysztozek, główna ekonomistka Konfederacji Lewiatan.

Ze statystyk wynika, że w pierwszych trzech miesiącach roku przybyło umów na czas nieokreślony (wzrost o ponad 350 tys.), a zmalało na czas określony (spadek o 111 tys.). Liczba osób zatrudnionych bezterminowo przekroczyła 9,5 mln.

Przedstawiciele Agencji Pracy Tymczasowej InterKadra zauważają też, że jednocześnie mniej osób zarabia dzięki umowom cywilnoprawnym czy w szarej strefie. Według Małgorzaty Pieczyńskiej, rzeczniczki prasowego agencji, pracodawcy oferują stabilniejsze formy zatrudnienia nie tylko po to, aby zachęcić pracowników, ale również po to, aby zabezpieczyć się przed ich nagłym odejściem.

Dla pracownika najbardziej pożądana jest umowa o pracę, która gwarantuje m.in. ubezpieczenie, płatny urlop w określonym wymiarze i wynagrodzenie za czas choroby. Można ją zawrzeć na czas nieokreślony, określony lub na czas wykonywania określonej pracy. Każdą z takich form zatrudnienia może poprzedzić okres próbny.

Przedstawicielka InterKadry przypomina, że według Kodeksu pracy, znowelizowanego w 2016 r., łączny czas trwania umów terminowych (maksymalnie trzech zawartych z tą samą osobą) nie może trwać dłużej niż 33 miesiące. Jeżeli te limity zostaną przekroczone, zatrudnienie automatycznie przekształca się w bezterminowe.

Umowy-zlecenia okazują się mniej konkurencyjne. To skutkiem m.in. wprowadzenia obowiązku odprowadzania składek ubezpieczeniowych od takich umów oraz minimalnej stawki godzinowej.

– Pracownicy nie chcą pracować na tzw. śmieciówkach. Pracodawcy starają się sprostać trudnym wymaganiom rynku pracy – i w sektorach z największym deficytem pracowników, czyli w produkcji i w handlu, obserwujemy rosnące stawki oraz tworzenie list benefitów pozapłacowych – mówi Małgorzata Pieczyńska.

Według InterKadry, rynek pracy wymusza stabilniejsze warunki pracy w sektorze małych i średnich firm. Tam deficyt siły roboczej staje się szybko jedną z największych barier rozwojowych. Zlecenia natomiast są obecnie stosowane głównie przy wykonywaniu prac dorywczych. Większość pracodawców wybiera umowy o pracę. [IWA] © P